

Cena Kurjera
 w Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadzwanie do domu dopłaca się 30 c. miesięcznie.
 Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicę kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem na 1 raz 5 cent.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadsyłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymo-katolickie: Dziś: Marcina pap. Jutro: Eugenjusza. Pojutrze: Serapiona m.	Grecko-katolickie: Stachja m. Kosmy i Dam. A'indyna m.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej 1. 3.—Nr. Telefonu 114.	Kalendarz z yllustracjami. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, przepiórki, drobie, par-dwy, bażanty, kuropatwy, słonki, jarzabki, cietrzewie, głu-szcze, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 7 g. 10 m Zachód „ o 4 g. 12 m. Barometer 764. Słota.
-----------------------------------------------------------------------------------------	-----------------------------------------------------------------	------------------------------------------------------------------------------------------------	----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-----------------------------------------------------------------------------

KONFISKATA. Wydanie wieczorne dzisiejszego numeru naszego pisma skonfiskowała ck. prokuratorja za artykuł pt. „Także polityka”. Po wyrzuceniu inkryminowanych ustępów w tym artykule, zarządziliśmy drugi nakład i rozsyłamy go naszym Abonentom na prowincji. O godz. 9. jednak zrana skonfiskowano dziś numer ponownie.

Administracja Kurjera Lwowskiego posiada niewielką ilość zbroszurowanych egzemplarzy powieści J. Rogosza „Na ziemi galicyjskiej”, którą prenumeratorowie Kurjera mogą nabywać w cenie 80 centów za dwa tomiki, z przesyłką pocztową 90 centów.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:
we Lwowie:
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Na prowincji:
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.
 Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Spodnie zimowe męskie

par zimowych spodni męskich z doskonałej, grubej materji berneńskiej wysprzedaże się po bajecznie niskich cenach. Właściciel wielkiej i z powodzeniem działającej fabryki sućw męskich musi, aby swych wierzycieli nie opuścił, będąc jeszcze w zapasie 25,000 par spodni prędko sprzedać i otrzymać pieniądze te sprzedaż wykonać. Postarawiam zato sprzedać te gotowe, znakomicie według najnowszej mody wykonane, grube, mocne i ciepłe.

25.000

I. gatunek tylko za 2 złr. 40 ct.
II. gatunek tylko za 1 złr. 90 ct.
III. gatunek tylko za 1 złr. 40 ct.

więc prawie za cenę roboty. Każdy otrzyma dokładnie leżące spodnie, jeżeli poda dłuższe w kroku i obwód w pasie. Oświadczam jeszcze, że **przyjmuję te spodnie bez trudności napowrót, jeżeli powyższym przyniósłom nie odpowiedzą.** W interesie Szan. Czytelników jest szybkie zamawianie, ponieważ dziennie setki zamówień przy-bywa w partjach po 2, 5, 10 i więcej par spodni, dla tego zapas na długo nie starczy. Poselka odbywa się tylko za pobraniem lub przysłaniem gotówki i adresować należy do: **Kleider-Ausverkaufs-Magazin von APPEL, I. Fleischmarkt nr. 8/56 w Wiedniu.**

Listy z kraju.

Dublany 11. listopada. (Jubileusz prof. Kazimierza Pańkowskiego) odbył się w niedzielę, 10. bm. Myśl uczczenia zasłużonego profesora powstała pomiędzy słuchaczami wyższej szkoły rolniczej tutejszej jeszcze przed rokiem i została przez wszystkich najsympatyczniej przyjęta. Wczoraj zjechało się do Dublan bardzo wielu dawnych uczniów zakładu z Galicji a nawet i Królestwa polskiego. Jakże gorące było powitanie dawniejszych akademików i dzisiejszych gospodarzy z profesorami zakładu i obecnymi słuchaczami, można sobie to wyobrazić. Oprócz tych przybyli do Dublan marszałek krajowy i kilku posłów na Sejm, aby wziąć udział w pięknej uroczystości. Wszystkich zgromadziła tu myśl uczczenia zasług zacnego profesora Pańkowskiego, który przez lat 30 wytrwale na stanowisku profesora tutejszego zakładu przebył, szerząc z katedry wiedzę fachową i miłość dla zagonu rodzinnego. Profesor Pańkowski wykształcił przez lat 30 kilka pokoleń uczniów zdobywając sobie pomiędzy nimi cześć i miłość a u kolegów swoich przyjaźń i szacunek. Nic też dziwnego, że zalety te serca i wzniosłego umysłu szanownego profesora zdobyły mu w całym kraju szerokie uznanie, którego najpiękniejszym dowodem była wczorajsza jubileuszowa uroczystość, rozpoczęta nabożeństwem w kaplicy zakładowej. Mszę solenną odprawił proboszcz z Chorzelowa ks. Pers, kolega i przyjaciel jubilata z lat dziecinnych. Po nabożeństwie zgromadzono się w sali szkolnej, gdzie złożono jubilatowi gratulacje. Szereg przemówień rozpoczął poseł p. Langie, który imieniem byłych uczniów ofiarowując jubilatowi piękne album, zakończył swoje życzenia w sposób następujący:

„Ażebym z uczniów zrobić szereg przyjaciół, na to nie wystarczyłaby ani twoja nauka, ani twoja zdolność; na to trzeba było koniecznie być zacnym człowiekiem, wiernym synem ojczyzny, serdecznym a rozumnym młodzieży doradcą. Takim zawsze byłeś i jesteś,—i dlatego: ilu miałeś uczniów, tylu masz przyjaciół.

„Wiemy, że w twojej pamięci mieścimy się wszyscy. Pragnąc jednak, ażebyś dzieciom swym pokazał: ile serc zdobyłeś życiem, pełnem cnót i zasług, ofiarujemy ci na pamiątkę dnia dzisiejszego nasze wizerunki i życzymy: ażebyś długo jeszcze dokładał do nich wizerunki tych, którzy zapragną należeć do grona twoich wielbicieli i przyjaciół.”

Następnie serdecznie przemówił imieniem obecnych słuchaczy szkoły dubl. Jan hr. Potocki, poczem zabrał głos prof. Ryłski, ofiarowując jubilatowi w imieniu grona nauczycielskiego zakładu wspaniałą pierścionek. Szanowny mówca podniósł w swem przemówieniu 34-letnie zasługi jubilata tak w obec szkoły, jak całego kraju i wyraził mu hold i serdeczne życzenia koleżeńskie.

Marszałek kraj. Jan hr. Tarnowski dziękował jubilatowi za gorliwą służbę i wręczył pismo Wydziału krajowego, wyrażające mu uznanie.

Dalej mówili imieniem komisji kultury kraj. poseł Polanowski, mi. tow. gospodarskiego oddz. lwowskiego p. Augustynowicz, krakowskiego p. Struszkiewicz.

W imieniu gal. Tow. weterynarskiego przemówił prof. Kubicki, który pomiędzy innymi powiedział, co następuje: „Niwe, na której pełną ręką umiejętnie siejesz ziarno wiedzy, odgranicza tylko miedza od pola naszej działalności. Patrzymy na twe plony, oceniamy ich naukową wartość. To też jako sąsiedzi, przychodzimy ci złożyć cześć i szczerze, a serdecznie powinszować, byś i nadal tak skutecznie uprawiał tę niwę. Oby dzień dzisiejszy, zamykający 30-lecie twojej pracy umiejętnej był tak w twem życiu, jak i na katedrze owym znakiem pisarskim, którego przecinkiem zowią — oby ci daleko było do punktu.

Pracuj nadal w umiłowanym zawodzie, a działaj, jak dotąd, przez katedrę na młodzież — przez szkołę na kraj.”

Uczniowie niższej szkoły kończyli szereg; poczem kilku serdecznymi słowy odpowiedział prof. Pańkowski, do głębi wzruszony tylu owacjami.

Po uroczystej części programu nastąpiło śniadanie, wśród którego posypały się toasty. Przemówił dr. Jan hr. Pawlikowski, wnosząc zdrowie marszałka, dalej mówił kilkakrotnie p. Polanowski, do młodzieży się zwracając; dyrektor Lubomeński wniósł toast na powodzenie komisji kultury krajowej. Mówili pp.: Langie, Gostyński, Tyniecki, ks. Pers i inni. P. Biedron witał dawnych uczniów imieniem obecnych, a p. Stefan Komarnicki wygłosił piękny wiersz, napisany na tę uroczystość.

Popołudniu zgromadzili się uczestnicy pod przewodnictwem jubilata, a dr. J. hr. Pawlikowski przedstawił projekt założenia „towarzystwa rolniczego byłych uczniów szkoły dublańskiej”, któreby łączność między nimi utrzymywało, o byt ukończonych dbało, przez zjazdy i wycieczki naukowe na wyżynie wiedzy i postępu ich utrzymywało, zasady racjonalnej praktyki wprowadzało w życie przez doświadczenia pod umiejętnym kierownictwem lub przez kursa informacyjne. Myśl znalazła odrazu poklask. Poparł ją dyrektor szkoły, p. Lubomeński, przyrzekając towarzystwu ze strony profesorów pomoc. Poczem podpisano deklarację i wybrano komitet wykonawczy, celem ułożenia statutu.

W taki sposób zakończył się obchód jubilen-

KALENDARZ
 humorystyczny
ŚMIGUSA
 na rok 1890

jest do nabycia w „Drukarni Polskiej” we Lwowie, ul. Sobieskiego 1. 28. i we wszystkich księgarniach. **Cena 50 ct.**

Dużo pieniędzy
 oszczędzi każda dama, które u mnie zamówi suknię. Mianowicie zakupięm tak kolosalny zapas kaszmiru z masy konkursowej po niesłychanie niskiej cenie i mogę zatem ten towar po nietylko niskiej cenie sprzedawać. Dlatego sprzedaję materję (10 met.) na kompletną

Kaszmirową suknię damską
 tylko za złr. 4-60

i oświadczam publicznie, że ten kaszmir jest znakomity i że go odbiorę, gdy to nie jest prawda. Otrzymać można w każdym dowolnym kolorze, brunatnym, czarnym, bordeaux, niebieskim, szarym i t. d. Wyselka odbywa się za pobraniem lub poprzednim przesłaniem gotówki i każdy powinien się spieszyć z zamówieniem, ponieważ nieskończenie wiele tych sukien sprzedaje się w Wiedniu samym. Zamówienia adresować do składu towarów

APPEL, Wiedeń I. Fleischmarkt Nr. 8/56.
 Z powodu braku czasu nie mogą być wzyry wysyłane.



szowy prof. Pańkowskiego, a uchwała powzięta przez zgromadzenie założenia stowarzyszenia postępowych rolników, mająca dla kraju naszego niezwykłą doniosłość, godnie zakończyła dzień ten uroczysty.

(AC.) **Żółkiew** 9. listopada. (Wieczorek muzyczny. Złote wesela. Wybory do rady gminnej i kandydaci na burmistrza.) Z nadejściem dłuższych wieczorów i jesiennego chłodu opustoszał nasz ucywilizowany „Haraj“ a brzydsza połowa towarzystwa, która dotąd w towarzystwie piękniejszej połowy częstych i miłych używała przechadzek, przeniosła się do sal resursy, tem chętniej, że w nowych ubikacjach tejże swobodniej obracać się można. Obok wielu nowych cywilnych osób przystąpili do resursy wszyscy oficerowie nowej naszej załogi wojskowej, którą stanowi jeden szwadron ułanów, tudzież szkoła ekwitacyjna. D. 27. zm. urządzono wspólnymi siłami wieczorek muzyczny-wokalny, który tak pod względem artystycznego wykonania, jakoteż ze względu na liczne zebranie, wypadł wyśmienicie. Po produkcjach nastąpiły tańce, w których przeszło 20 par wzięło udział. Paniom Trochimowiczowej i Ponikłowej, które nie szczędziły trudu, aby wyborną grą i śpiewem uświetnić i podnieść wieczorek, dank zasłużony się należy.

W Mostach Wielkich obchodzili państwo Emanuelowie Langowie w zeszłym tygodniu złote wesela. Ceremonji kościelnej, po pięknym i nader stosownym przemówieniu dopełnił w obec licznie zgromadzonej publiczności i rodziny jubilatów, miejscowy probosz ks. St. Lauska.

Drugie złote wesela obchodzili 27. zm. w naszym mieście państwo Eugenjusz i Julja Koblańscy, sędziwi starszankowie, on bowiem liczy lat 85, ona zaś blisko 70.

Wkrótce nastąpią w naszym grodzie wybory do rady gminnej według nowej ustawy. Kandydatów na burmistrza jest dość liczny zastęp, bo aż ośmiu. Pomiędzy tymi jest dwóch, którzy umyślnie w Żółkwi osiedli, aby mogli usługi swoje miastu ofiarować. Jeden z nich, przejęty gorącą miłością dla naszego grodu, opuścił, niepomyślny swego wieku i licznych wiekowych przypadłości, wygodne życie w stolicy, aby ewentualnie aż na dwa urzędy w tutejszym magistracie reflektować.

Drugi z kandydatów, pragnąc się również poświęcić dla dobra naszego miasta, opuszcza plóg i brzołę, a co więcej, świeżo nabytą ziemię, zapominając zupełnie, że miłość jego dla podwładnych mu kmiotków była tak gorąca, iż ci w przecieczu serdecznej wzajemności kilka razy dwór jego iluminowali, przyczem zapewne przez nie-

ostrożność prowokujących, gumna jego z dymem poszły.

Naszem zdaniem: „der Schuster bleibe bei seinem Leisten“, ergo, że w grodzie naszym znajduje się młodszy i energiczny mąż, który bez wielkich poświęceń, li tylko w poczuciu obowiązków obywatelskich, zdolny będzie prowadzić ster w kreować się mającym magistracie, tem bardziej, że obecny rządowy administrator spraw miasta, ważniejsze niedokładności w zarządzie usunął i przyszłemu burmistrzowi wygodniejsze pole przygotował.

Kosów 10. listopada. (Towarzystwo dramatyczne) pod kierownictwem Zielińskiego i Lelewicza dało u nas kilka przedstawień, między którymi jedno na wsparcie biednej młodzieży szkolnej. Połowa czystego dochodu z tego przedstawienia, przeznaczona na młodzież, wyniosła 24 zł. 42 ct. Dyrekcja 4 klasowej szkoły składa przeto w imieniu miejscowej ubogiej młodzieży szkolnej, tak rzeczonemu Towarzystwu, jakoteż szan. publiczności, za chętnie i łaskawe poparcie tego szlachetnego celu — najszczerze podziękowanie.

Przedstawienia wypadły ku ogólnemu zadowoleniu, to też życzymy temu Towarzystwu, udającemu się do Wyżnicy, najlepszego powodzenia, na jakie ze wszech miar zasługuje.

Z Gorlickiego 7. listopada. (Jubileusz górniczy). W tych dniach święciło nasze naftowe górnictwo niebywałą dotychczas uroczystość, mianowicie jubileusz półwiekowej pracy na tem polu p. Maksymiljana Wanerta, dyrektora kopalni nafty pani M. Miłkowskiej w Sękowy, Ropicy i Siarach. Wanert urodził się w r. 1819 w Królestwie Polskim. W r. 1839 wstąpił do rządowej służby górniczej jako elew, gdzie dosłużył się stopnia kapitana (podług ówczesnej hierarchii wojskowej w górnictwie), orderu zasługi na wstępie św. Andrzeja i stanowiska sekretarza okręgu zachodniego. W r. 1863 wziął udział w walce o niepodległość, poczem zmuszony był kraj opuścić. Po kilkoletnim tułactwie po kopalniach pruskich i śląskich, w r. 1871 przeniósł się do Galicji, gdzie w kopalniach nafty do dnia dzisiejszego z całym uznaniem swoich pracodawców, podwładnych i kolegów pracuje. Uroczystość jubileuszowa zgromadziła do kościoła w Sękowy wielu robotników także z okolicznych kopalń, kolegów i przedsiębiorców, którzy po solennym nabożeństwie, odprawionem przez ks. Brzozowskiego (Sybiraka po r. 1831) zaprosili sędziwego jubilata na ucztę, na jego cześć urządzoneą.

Cała ta uroczystość miała bardzo podniosły a serdeczny nastrój. Na ucztę tej, starszy komisarz górniczy p. A. Gerzabek, który jakkolwiek

surowy przestrzegacz prawa—swoją bezstronnością w urzędowych czynnościach, a zajęciem się szczerem losem górnictwa naftowego i górników, zaskarbił sobie we wszystkich warstwach naszego górnictwa miłość i cześć, wręczył jubilatowi dar pamiątkowy od kolegów, przy stosownem przemówieniu do jubilata i uczestników.

Komitet czuje się w obowiązku na tej drodze wszystkim uczestnikom, oraz paniom D. K. S., które się przyczyniły do uświetnienia tej uroczystości, oraz tym wszystkim tak z Galicji, jak z Królestwa Polskiego, którzy nie mogąc w uroczystości osobiście wziąć udziału, nadesłali telegramy i listy, podziękować staropolskiem „Bóg zapłać“. **Komitet.**

Nowy Sącz 5. listopada. (Na rzecz pogorzelców Bobowy. Ks. Churain. Zamek). Wieczorek zabawa i loterja fantowa urządzone d. 3. bm. sali „Sokoła“ na korzyść pogorzelców Bobowy przyniosł dochodu brutto 240 zł. za co należy się znanie prezesowi „Sokoła“ p. Lipińskiemu i spodarzowi p. Oleksmu, wreszcie i pp. urzędnikom kolejowym jako inicjatorom pomysłu i wykonawcom. Nie brakło też szczerzej wesołości i okazji rozdawania przy loterji fantów. Tak paniom dostawały się lalki, zaś paniom cylindry, cygarniczki itp.

Dzisiaj znowu nasi amatorzy pod reżyserją pp. Grzyba i Kunczego, dali na korzyść Bobowy dwie jednoaktówki, a to: „Niezapominajki“ Wandy i „Tatusz pozwoli“ Mozera. W obu tych sztukach grali pp. amatorowie z werwą i byli chwytliwi, które kazaly nam zapominać, że się znajdujemy wobec gry amatorów. Dla pogorzelców wpłynęło brutto 86 zł. za co szan. dyktantom słuszną należy się uznanie. Również i kasyno cywilne mierza dnia 7. bm. dać wieczorek na korzyść pogorzelców Bobowy i spodziewamy się licznych partycipacji tych poczciwych usiłowań. Na ostatkiem czasu czytelnia kolejowa zamierza na ten sam przedstawieniem amatorskim pospieszyć pogorzelcom z pomocą, acz pp. naczelnicy, już zbliżeni pomiędzy pp. urzędnikami, dwukrotnie wysyłali zasiłki.

Przed kilku dniami opuścił nas ks. Churain, cichy zakonnik, dusza Sącza w humanitarnej i narodowym kierunku, prawdziwy ojciec i przyjaciel młodzieży. Ks. Ch. przybył do nas z Tamopola, gdzie był gim. profesorem, a po 4-letnim pobycie odszedł do Krakowa, miłe po sobie wśród nas zostawiając wspomnienie.

Dzisiaj pod wieczór, odczepiło się 10 wagonów ciężarowych w Męcinie, a przy pochyleniu terenu wpadły na dworzec w Marcinkowicach wielką siłą, gdzie zgruchotały 3 wagony na drzewa.

Byłbym wdzięcznym, gdybyś zechciał przyjechać na Fergueil.

— Nie możecie, panowie, wymagać tego ode mnie.

— Niech więc pan pozwoli nam przejechać tutaj. Nie zapomniemy, że jesteśmy w pańskim domu. Zresztą, możesz pan być obecnym przy naszej rozmowie. Można zostawić drzwi otwarte dla przyległego pokoju, jeżeli wolisz nie pokazywać się.

— Jesteście, panowie, przedstawicielami państwa — odparł baron. — Macie prawo i obowiązek upewnić się w swych podejrzeniach. Możecie rozkazywać, ja się poddam, jako dobry obywatel, uchylający czoła przed prawem. Tylko nie kłóćcie mi osobiście odgrywać żadnej roli w tej komedii niegodnej mnie, niegodnej zwłaszcza uczciwego człowieka, którego pragniecie zgnać strasząc podejrzeniem. Róbcie, co chcecie, ja umyślnie Co do podsłuchiwania, muszę zwrócić uwagę panów, że nie było ono nigdy moim zwyczajem, za stary jestem, by zaczynać.

Wyglądał doprawdy imponująco, z czerwienią w ustach i wstążeczką legji honorowej na surduta. Pan de Sentis dał znak agentowi, by nim poszedł, a Jakobowi, by ich wprowadził do saloniku, w którym już oczekiwał pan Fergueil. Roger zdawał się nie zwracać na to uwagi, prowadził doktora aż do sieni, rozmawiając z o córce i prosząc, by odwiedził ich wieczorem.

Po wyjściu doktora, baron ostentacyjnie trzasnął drzwiami od sąsiedniego salonu, a temczasem wszelką komunikację między sobą, a temczasem tam za ścianą będzie się działo, minął kilka dni i wszedł do obszernej biblioteki. Miał tam kilka książek medycznych i jednej z nich

14)

BEZIMIENNY

Powieść z francuskiego
Karola Lamora.

(Ciąg dalszy).

— Gdyby stan zdrowia mojej córki pozwalał na zapytanie jej... — zaczął baron.

— Stanowczo się na to nie zgadzam, — zaprotestował doktor Guimband, który odzyskiwał całą energję, gdy szło o jego chorych. Zresztą wątplię nawet, aby była w stanie odpowiadać. Za parę dni może będzie lepiej.

— Zatem będziemy czekać, — grzecznie oświadczył komisarz.

— Tak, a tymczasem musimy załatwić pewne kroki przedwstępne — odezwał się nieubłągany Ferot.

— Co pan chcesz przez to powiedzieć? — zapytał surowo pan Roger.

Pan de Sentis wyręczył ajenta w odpowiedzi:

— Nie wolno nam pominąć żadnej sposobności, mogącej się przyczynić do wykrycia prawdy. Musimy przesłuchać pana Fergueil; w jego własnym interesie byłoby niepowetowaną szkodą, gdyby, naprzykład, wyjechał gdziekolwiek dziś z rana.

Baron uczynił ruch rękami, świadczący jasno, że wszelką odpowiedzialność zrzuca z siebie i odwrócił się do okna bębniąc palcami po szybie. Doktor chyłkiem wymykał się za drzwi.

Dwaj przedstawiciele władzy naradzali się z sobą po cichu.

— Proszę cię Ferot, — mówił komisarz, — nie daj się unieść swej zwykłej porywczoności, bądź względny, grzeczny, z aresztowaniem wstrzymaj się do ostatniej chwili.

— Niech pan komisarz będzie zupełnie spokojnym.

— Ale w każdym razie nie trać go z oka.

— Nie mnie to trzeba zalecać, panie komisarzu.

Doktor Guimband wyciągnął w tej chwili rękę do klamki, zanim jednak jej dotknął, drzwi się otworzyły z impetem i na progu ukazał się Jakob.

— Co się stało, Jakóbie?

— Panie baronie, pan Fergueil przyszedł!

Wszyscy czterej mężczyźni spojrzeli na siebie ze zdumieniem.

— Jerzy? — zawołał pan Roger, — Jerzy tutaj?!

— Tak, panie baronie, i powiada, że chciałby się rozmówić z panem, albo...

— Albo? mówże, Jakóbie!

— Albo z panem hrabią, — dokończył wystraszony służący.

Pan Roger odetchnął głęboko i zwrócił się do policji.

Widzicie panowie, czyż nie miałem racji? Jerzy nie wie nawet, co tu zaszło. Powiedz mu, Jakóbie, że niepodobna mi dziś przyjąć go. Jeżeli ma do mnie interes, niech napisze.

Służący zwrócił się ku drzwiom. Ferot kaszlnął znacząco, pan de Sentis dał znak Jakobowi, by się zatrzymał.

— Bez wątpienia, panie baronie, że to postępowanie oznacza wielką pewność siebie, ale nie po to tu jesteśmy, by zadowolnić się pozorami.

i uszkodziły magazyn. Szczęściem nikt z ludzi na szwank się nie naraził.

Nasz zamek Jagiellonów jest przedmiotem licznych odwiedzin ciekawych, gdzie pod twarzą ręką żołnierza p. porucznika Pokropy rozkwitły 2 krzaki róż na nowo, a publiczność przywiązująca zwykle do nadzwyczajnych wydarzeń jakieś wróżby, cieszy się nadzieją, że i zamek sam zakwitnie jeszcze młodością i kwieciami ruchliwego narodowego życia.

Myslenice 6. listopada. (Na rzecz pogorzalców Świątnickich). Tam, gdzie idzie o poparcie szlachetnego celu, gdzie idzie o otarcie łez niedoli, wszędzie i zawsze podaje swą dłoń pomocną starosta tutejszy, p. Beneszek.

I tak, gdy tylko rozeszła się wieść o strasznej klęsce pożaru, jaką nawiedzone zostały Świątniki, zajął się pan starosta gorliwie wraz ze swą znaną małżonką urządzeniem wieczorku muzykalo-wokalnego na korzyść pogorzalców, a gdy bawiąca w gościnie tutaj młodzianka pianistka panna Zien... z Krakowa, chętnie się ofiarowała wziąć udział w koncercie, przyszedł takowy, pomimo zwykłych w takich razach przeszkód, do skutku i odbył się w dniu wczorajszym z następującym programem: I. Taniec słowiański. Nr. I. Dworzaka. II. Taniec hiszpański. Nr. III. Mroczkowskiego. III. Śpiew solo a) serenada Gounoda; b) Kwiatka florencka. Fr. Ciaffu. IV. Duex melodies, Rubinsteina, fortepian solo. V. Marsz pogrzebowy Ujejskiego deklamacja. VI. „Faust“ Gounoda, skrzypce i fortepian. VII. „Czemu“. Romans Filipiego, śpiew solo.

Wszystkie punkty programu wypadły z wszelką precyzją i ku największemu zadowoleniu słuchającej publiczności, która hucznymi oklaskami obsypywała wszystkich wykonawców.

Szczególne uznanie i podziękowanie należy się młodej debutantce, pannie Zien..., która w większej części przysłużyła się do wypełnienia programu.

Czysty dochód z pomienionego wieczorku wynosi około 90 zł., i zostanie przez p. starostę do Świątnik odesłany.

Miejscowej inteligencji należy się uznanie za chętnie poparcie tak pięknego celu przez wzięcie liczniejszego udziału w koncercie.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie szesnaste dnia 11. listopada 1889. Początek o godz. 11.30 w południe.

Spis petycyj dochodzi cyfry 1243 i obejmuje w dalszym ciągu następujące petycje:

szukać. Troskliwy ojciec, widocznie, nie spuszczał się na wiedzę doktora wobec cierpienia ukochanego dziecka, i chciał sam zasięgnąć jakiejś wiadomości o wypadkach chorób nerwowych. Znalazłszy żadaną książkę, usiadł przy małym stolczku i zagłębił się w czytaniu.

Na nieszczęście, biblioteka była oddzieloną tylko cienkim przepierzeniem od pokoju, w którym znajdował się w tej chwili komisarz ze swym pomocnikiem i p. Fergueil. Przepierzenie to miało nawet szeroki otwór, zasłonięty z drugiej strony jakimś portretem. Mieszkanie urządzano i odświeżano naprędce, przed uroczystością weselną, z tego powodu zakradły się pewne nieporządki; niedbale, że obok niego znajdowała się szeroka szpara, przez którą pan Roger, gdyby był mniej zaabsorbowany czytaniem, mógłby dostrzedz wszystko, co się działo w przyległym pokoju. Tylko że panu w tej chwili nie było to wcale w głowie. Ustęp, na który natrafił, widocznie odpowiadał w zupełności wypadkowi, jakiemu uległa jego córka, bo długo się wczytywał w raz otwartą kartkę i to z nateżoną uwagą, z zapartym prawie oddechem.

IV.

Pan de Sentis i jego towarzysz weszli do małego saloniku.

Ten, który tam stał, odwrócony tyłem do drzwi, był to mężczyzna lat około trzydziestu, wysoki, smukły, pięknie zbudowany. Czoło miał wysokie, nos prosty, ale nie klasyczny, oczy szare, ocienione długimi rzęsami, włosy ciemne, bujne, spojrzeń jasne i uczciwe, miękkie, miłe usta, brodę zdradzającą upór i siłę woli. Ręce i nogi miał niezwykle małe stosunkowo do wzrostu. Ce-

Wydz. pow. w Horodence o przyznanie prawa egzekucji kasom gminnym. Wydz. pow. w Samborze o zapomogę dla ludności lub bezprocentową pożyczkę z powodu nieurodzaju. Gm. Podgórzany o przyłączenie do nich przysiółka Zieleńce. Gm. Dolina o przejęcie kosztów leczenia Chany Fleckmann na fundusz krajowy. Gm. m. Krosna o subwencję na budowę szkoły tkackiej. Gm. Janów ad Trembowla o zapomogę dla rolników. Gm. Pstrągowa o zapobieżenie niedostatkowi z powodu nieurodzaju. Gm. Krogulec o oddanie jej w przedsiębiorstwo dostawy kamienia. Gm. Markowa o wynagrodzenie szkół poniesionych wskutek prestacji drogowych. Gm. Rybno o myto na Czeremoszu. Gm. Ilów o zapomogę i ochronę przed dziką zwierzyną. Gm. Laskówka o odpisanie podatków. Gm. Świątniki o koncesję na tygod. targi. Gm. Komańcza i Strzeliska o zapomogę na budowę szkoły. Szkoła przemysłowa w Drohobyczu o subwencję. Tow. lekarzy gal. we Lwowie w sprawie organizacji lekarzy gminnych. Straż ogn. ochotn. w Bukowsku o zapomogę. Stow. ku wspieraniu uczeni akademii roln. we Wiedniu o zapomogę. J. Gromadka dyrektor w Kałuszu o podwyższenie pięcioletniego dodatku. M. Michajyszyn rolnik o zapomogę. Róża Lewakowska wdowa o zapomogę. Aleks. Kahanowa wdowa o profesorów o częściowe umorzenie długów jej męża. J. Mühlbauer dzierżawca myta o wynagrodzenie za straty. Franc. Korczyńska wdowa o wsparcie dla córek. Gm. Burakówka o zapomogę z powodu nieurodzaju.

Komisarz rządowy radca Łoziński odpowiedział na interpelację pp. Koziobrodzkiego, St. Stadnickiego i Reya w sprawie zakazanych podręczników szkolnych: książeczce „Dzieje narodu polskiego z obrazkami“ Chociszewskiego, odmówił kraj. Rada szkolna aprobaty jeszcze w r. 1876 na wniosek fachowego historyka śp. H. Schmitta, który ją uznał dla użytku szkolnego za nieodpowiedną*). Teraźniejszy zakaz jest tylko przypomnieniem dawniejszego. „Historja Narodu polskiego“ Chociszewskiego oddaną została pod ocenę fachowego historyka i aprobatą jej nastąpi po złożeniu sprawozdania przez niego. „Mała geografja Galicji“ Tatomira jest zaaprobowaną. Aby zastąpić pierwszą książeczkę Chociszewskiego, krajowa Rada szkolna ustanowiła komisję celem ułożenia planu wydania dziełka historycznego, które skoro będzie wydane, będzie zalecone do użytku bibliotek szkół ludowych.

Na wniosek nagłą komisji budżetowej (ref. Bobrzyński) uchwalono trzy petycje rymarzy tudzież szewców krakowskich i lwowskich o subwencję na zakupno wzorów celem podjęcia dostawy przedmiotów wskazanych dla wojska, przekazać Wydział. kraj. do zbadania i możebnego u-

*) Warto by usłyszeć powody Red.

ra jego twarzy miała odcień złotawy, zdradzała długi pobyt pod palącym słońcem południa. Ubrany był dobrze, ale nie wyszukanie; buty jego tylko wyróżniały się mocno krojem od tych, jakie wtedy noszono, przylegały ściśle do nogi, wskutek czego nosy były wyraźnie zaokrąglone. Dwaj urzędnicy schwylił natychmiast ten szczegół i porozumieli się spojrzaniem.

Pan de Sentis wśliznął się do pokoju cicho jak kot, agent robił jeszcze mniej hałasu, niż jego zwierzchnik. Drzwi przy otwieraniu nie skrzypnęły nawet, mimo to Jerzy odwrócił się szybko i spojrzał na nich, zresztą zupełnie obojętnie. Ruch ten dowodził wyborczego słuchu i wielkiej sprężystości mięśni.

Obaj urzędnicy byli ubrani czarno, bardzo przyzwoicie, tylko krawat pana de Sentis zdradzał fantazyjny gust swego pana.

Komisarz skłonił się grzecznie.

— Czy mam zaszczyt mówić z panem Jerzym Fergueil?

— Tak, panie, — odpowiedział zapytany lekko zdziwiony, — ale...

— Bardzo szczęśliwie się składa, właśnie mieliśmy iść do pana.

— Do mnie? nie rozumiem.

— Dalby Bóg, żeby tak było. Ja i mój towarzysz musimy spełnić bardzo uciążliwe i przykre zadanie. Mam nadzieję, że zechcesz nam pan ułatwić je swoją szczerością. Chciej pan wierzyć, że ze swej strony nie pominiemy żadnych względów...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

względnienia z funduszów kraj. na cele przemysłowe przeznaczonych.

Wprawdzie p. Chrzanowski objaśnił imieniem Wydziału kraj., iż fundusz ten jest prawie wyczerpany, ale p. Goldman zwrócił uwagę, że w takim razie Wydział krajowy może się czuć upoważnionym do przekroczenia kredytu, zwłaszcza że, jak p. Bobrzyński dodał, służy mu prawo vi-remment.

W pierwszym czytaniu odesłano do komisji gospodarstwa kraj. w przedmiocie udzielenia gminie Czajkowa pow. mieleckiego, bezzwrotnego zasiłku na pokrycie datków konkurencyjnych do funduszu regulacyjnego Krzemienicy i Babulówki.

Nastąpiła rozprawa szczegółowa nad projektem o pisarzach gminnych.

Na wstępie oświadczył p. Gorayski imieniem swoim i wielu kolegów, że jakkolwiek w sobotę głosowali za rezolucją p. Wodzickiego a przeciwko ustawie, skoro rezolucja upadła, dziś będą głosować za poszczególnymi postanowieniami ustawy, nie przeszkadzając jej poprawkom i nie biorąc odpowiedzialności za możebną przewłokę w wejściu tej ustawy w wykonanie z powodu przeszkód sankcyjnych, które rezolucja p. Wodzickiego chciała ominąć.

Przy § 1 zwrócił uwagę komisarz rządowy na konieczność wyrażenia, że postanowienia jego tyczą się tylko gmin wiejskich.

P. Rey wniósł rezolucję z wezwaniem do Wydziału krajowego, aby drogą rozporządzeń do Wydziałów pow. postarał się o urządzenie kursów dla kandydatów na pisarzy gminnych.

P. Dworski, chcąc usunąć wszelkie wątpliwości i zarzuty sankcyjne komisarza rządowego, zaproponował odpowiednie zlanie §§ 1 i 2 tej treści: „Pisarzem gminnym, którego rada gminna dodaje zwierzchności gminnej dla załatwiania czynności pisarskich, wyplwających z własnego i poruczonego zakresu działania w gminach wiejskich — może być tylko ten, kto a) jest obywatelem austriackim, b) pozyskał świadectwo uzdolnienia, wydane przez komisję egzaminacyjną do egzaminowania kandydatów na pisarzy gminnych ustanowioną, albo uwolnienie od egzaminu w myśl art. VIII.

Sprawozdawca Fruchtman oświadcza, że komisja zastanowiła się już nad wnioskiem Dworskiego i że się z nim zgadza, ponieważ omija różne szkopy.

Wskutek wniosku p. Dworskiego na propozycję p. Jaworskiego połączono obrady nad obu pierwszymi paragrafami.

P. Kramarczyk sprzeciwił się wszystkim postanowieniom, mocą których pisarz gminny miałby być bezpośrednio poddany pod jurysdykcję Wydziału powiatowego. Te bowiem wydziały umieją się bardzo mścić nad gminami. Z 74 marszałków pow. tylko 38 zasiada w Sejmie tytułem zaufania. Nie wszyscy są tak uczciwi jak p. Polanowski.

Reszta nie zasłużyła sobie na to. W pow. bialskim wskutek faktu, że kandydat wydziału pow. upadł przy wyborach do Sejmu przeciwko innemu (Kramarczykowi) mszczono się między innymi na biednej gminie Malec. Obywatel Hempel darował jej domek z ogródkiem na szkołę, a gmina sprowadziła sobie starego nauczyciela emeryta na prywatnego nauczyciela. Jednakowoż wydział pow. chcąc jej dokuczyć za wybory sejmowe, porozumiał się z inspektorem okręgowym, i robili gminie takie trudności, jakby chodziło o jaki chajder, a nie o szkółkę.

P. Teliszewski zażądał postanowienia, aby od kandydatów na pisarzy gminnych, wymagano znajomości języków krajowych.

Sprawozdawca zgodził się z tem i §. I. (łącznie z II. w myśl p. Dworskiego) uchwalono z poprawką p. Teliszewskiego, a następnie art. VIII. jako II.: „Kto z powodu czynów karygodnych wykluczony jest od obieralności do rady gminnej, nie może być pisarzem gminnym“.

Przy §. III. określającym zakres wiedzy kandydata na pisarza, a mianowicie, iż „przed komisją egzaminacyjną ma on złożyć dowody znajomości ustaw i przepisów, odnoszących się do całego zakresu działania zwierzchności gminnych tak własnego, jak poruczonego, oraz znajomości manipulacji urzędowej i kasowej“ zażądał p. Kramarczyk, aby wymagalność tę ściętnie tylko do żądania „znajomości prowadzenia manipulacji kancelaryjnej według wydanej instrukcji“, ponieważ §. za dużo żąda, a pisarze staliby się

niebezpieczni dla adwokatów, co po miastach siedzą (wesołość).

Po uspokojeniu ze strony pp. Abrahamowicza i sprawozdawcy, przyjęto §. ten według wniosku komisji.

Bez zmiany uchwalono art. IV. z postanowieniem, że do egzaminu może być przypuszczonym tylko kandydat, który złoży świadectwo nienaganego życia.

Art. V. przyjęto z poprawkami pp. Abrahamowicza i Teliszewskiego w brzmieniu: „Komisje egzaminacyjne ustanowione będą na pierwsze trzy lata od wejścia w życie ustawy w każdym powiecie“, a po upływie tego czasu we wszystkich miastach dawniej obwodowych.

Przy art. VI., który postanawia, że osobne rozporządzenie wydane przez namiestnictwo w porozumieniu z Wydz. kraj. określi bliższe szczegóły co do zgłoszeń i przypuszczenia kandydatów do egzaminu, co do przedmiotów egzaminu, sposobu egzaminowania i klasyfikowania, oraz wydawania świadectw, poruszył p. Bobrzyński kwestję rozpoczętą przez rząd, iż Wydział kraj. nie ma prawa wydawania rozporządzeń. Zasadniczą tę sprawę traktowała komisja w swym sprawozdaniu gruntownie, ale stylizując artykuł ustawy, zwinęła chorągiewkę ze względów utylitarnych. Zdaniem mowcy słusznie zrobiła, bo drobna sprawa pisarzy gminnych nie nadaje się do takich sporów zasadniczych i nie ma niebezpieczeństwa precedensu.

Wracając do przemówienia p. Kramarczyka, o marszałkach, że „nie wszyscy są tak uczciwi jak p. Polanowski“, marszałek skarcił to powiedzenie.

P. Romanowicz prosił jednak marszałka o uwzględnienie, że wyraz „uczciwy“, „nieuczciwy“ w mowie ludu mazurskiego nie stanowi zarzutu charakterowi człowieka, ale znaczy tyle, co „na swoim miejscu“ lub nie.

Przed wzięciem pod obrady dalszych artykułów, komisarz rządowy powtórzył na nowo żądanie rządu, aby pisarze gminni podlegali bezpośredniej ingerencji starostw, dając do poznania, że od tego zawisła sankcja.

Pp. Abrahamowicz, Okuniewski, Teliszewski i sprawozdawca, dr. Fruchtmann jednak z największą stanowczością sprzeciwili się temu żądaniu jako całkiem nieuzasadnionemu, bo po przyjęciu pierwszych paragrafów w brzmieniu p. Dworskiego nie ma najmniejszej racji pisarzy gminnych ukwalifikowanych i egzaminowanych uważać za jakiś nowy, od dotychczasowych pod względem pewnego postanowienia odmienny organ. Żądanie komisarza rządowego tyczy się reformy ustawy gminnej, a ta nie jest obecnie na porządku dziennym.

Resztę paragrafów, mniejszej wagi, przyjęto bez zmiany, a rezolucję p. Reya przekazano komisji gminnej do załatwienia.

W końcu p. Kramarczyk z żalem oświadczył, że nie spodziewał się nagany od marszałka, nigdy bowiem nie miał na myśli wprowadzać rozdrażnienia pomiędzy stanami. W naganie upatruje on chyba tylko intencję, aby posłowi-wieśniakowi zamknąć usta. (Liczne i głośnie zaprzeczenia ze wszystkich stron.)

P. Pietruski przedstawił z porządku dziennego referat weryfikacyjny o wyborze p. Palcha, aptekarza z Jasła, jak wiadomo dość burzliwym. Weszły trzy protesty, ale wszystkie nieuzasadnione.

P. Koziebrodzki Szczęsny, przeczytałszy akta tego wyboru, dostrzegł sprzeczności w zdaniu starostwa jasielskiego. W protokole wyborczym jest zanotowana uwaga o wielkiej presji, tak, iż komisja tylko z największym wysiłkiem mogła dokończyć czynności, a w relacji późniejszej starosta powiada, że wszystkie protesty są nieuzasadnione i pochodzą od ludzi, niezadowolonych z wyniku.

Namiestnik tłumaczy sobie tę pozorną sprzeczność jedynie okolicznością, że protokół był robiony pod wrażeniem zajęć, a relacja później, gdy namiestności przychodziły. Rzecz się podobnie miała jak w innym sąsiednim powiecie. Takt starosty zapobiegł wybrykom. Do zarzutów nie ma powodu, a namiestnik nie ma powodu, w tym wypadku wypowiadać swego subiektywnego zaptrywania. Wybór uznano za ważny.

Z porządku dziennego p. Asnyk imieniem komisji szkolnej przedłożył sprawozdanie o czynnościach departamentu oświaty w Wydziale kraj. z wnioskiem na przyjęcie do wiadomości i rezolucją, polecającą Wydz. kraj., żeby przedłożył Sejmowi oprócz zamknię-

cia rachunków sprawozdanie z dotychczasowej działalności Macierzy polskiej pod względem ilości i jakości wydawnictw, jak również ogólnego planu, według którego są prowadzone.

Referent tego departamentu p. Pietruski wyłuszczył stosunek Wydz. kraj. do Macierzy, która jest samoistną instytucją w myśl listu fundacyjnego pod zarządem osobnej kuratorji i rady nadzorczej. Do Wydz. kraj. należy tylko zarząd majątku. Sprawozdanie zaś o działalności Macierzy ogłasza sam zarząd teje, Sejm tedy może tylko wymagać, aby to ostatnie sprawozdanie było dołączane do sprawozdania z rachunków.

P. Pilat oświadcza z zadowoleniem, że komisja zainteresowała się sprawą Macierzy. — Macierz pragnie sądu powszechnego i w ogóle ważną jest rzeczą, aby sfery wykształcone zajęły się kierunkiem jej wydawnictw.

P. Czartoryski tłumaczy, że kraj subwencjonując Macierz ma prawo wiedzieć szczegółowo co i jak ona robi. W tym duchu potrzeba pojmować rezolucję komisji.

Tak samo wyjaśniał wątpliwości p. Pietruski i sprawozdawca.

Głównie chodzi o to, aby wydawnictwa Macierzy urządzone były według pewnego planu i stanowiły rodzaj encyklopedji dla ludu.

P. Midowicz w zastępstwie nieobecnego posła Palcha prosił, aby Wydział kraj. resp. kraj. rada szk. w rokowaniach z gm. m. Jasła o utworzenie tamże 8 kl. szkoły żeńskiej wydziałowej postępowal ze względnością, albowiem Jasło miało w ostatnich czasach duży wydatek na budowę gimnazjum, sądu i na dojazdy kolejowe.

Wnioski komisji szkolnej przyjęto, z modyfikacją p. Pietruskiego.

Z powodu spóźnionej pory na wniosek p. Struskiewicza, marszałek zamknął posiedzenie po odczytaniu interpelacji p. Żardeckiego:

Dla jakich powodów sąd pobierając jak wszystkie inne taksy za przechowywanie depozytów sierocińskich, dotąd nie zwrócił stronom depozytów skradzionych tamże przed dwoma laty.

Jakim sposobem zamysła rząd zabezpieczyć ludność od podobnych strat?

Koniec posiedzenia o godz. 3. po poł., następne dziś o 11. z południa.

KRONIKA.

Los nauczycieli ludowych. W ostatnich czasach poczęto szerzej zastanawiać się nad przyczynami braku nauczycieli ludowych. Jedni (namiestnik i klub ruski) starają się brakowi temu zaradzić przez zakładanie większej liczby seminarjów nauczycielskich, nie uważając, iż terazniejsze pustkami świecą. Drugi, mianowicie inspektorowie szkolni i sami nauczyciele wykazują nie bez słuszności, że główną przyczyną jest zła dotacja nauczycieli, która kandydatów odstrasza od poświęcenia się temu zawodowi, a drugą brak należytego poparcia nauczycieli ze strony władz przełożonych.

Na dowód tej ostatniej okoliczności przytaczamy fakt, że np. w powiecie bobreckim wielu z rakiem szkolnym nowozamianowanych nauczycieli do tych czas płacy nie pobiera, a to z powodu, iż Rada szkolna w Bóbrce nie raczyła im takowej zaasynnować. Tacy nauczyciele są zmuszeni popadać w ręce lichwiarskie, wskutek zwałki asygnaty niedotrzymywać umów co do spłacania długów, a wreszcie narażać się na różne procesy wskutek tego wyniku. W bobreckim okręgu ma się nawet znajdować jeden nauczyciel, któremu rada szkolna okręgowa dotychczas dekretu nie nadesłała, kiedyż więc ten biedak może się spodziewać asygnaty na płacę?

Również nie otrzymali dotychczas (połowa listopada) nauczyciele i nauczycielki tego okręgu wynagrodzenia, jakie się im należy bądźto za nadobowiązkowe godziny, bądźto za naukę robót kobiecych w ubiegłym roku szkolnym, pomimo że piąty już miesiąc na to czekają. Ludność sama, patrząc na takie traktowanie personalu nauczycielskiego, lituje się czasem nad jego dola, ale nie ma możliwości pomódz, najczęstiej jednak nie widzi powodu do otaczania szacunkiem osób, w taki sposób traktowanych. Lekceważenie jest naturalnym następstwem, ale też i najdotkliwszym ciosem dla nauczycielstwa.

Powiększeniem liczby seminarjów nauczycielskich trudno będzie zwabić kandydatów do zawodu nauczycielskiego.

Jeno gorliwsze opiekowanie się losem ich, by np. jak obecnie na swe płace i remuneracje po kilka miesięcy nie czekali, a wreszcie podwyższenie płacy, może jedynie brakowi nauczycieli zapobiedz kosztem, jakiby

wydano na kreowanie nowo założycie się mających seminarjów.

Jak to nazwać? W ostatnim numerze *Dila* znajdujemy następującą korespondencję z Kalusza:

Do wielu wsi powiatu kaluskiego rozesłał urzędnik podatkowy, Józef Szymański, na ręce naczelników gmin następujące pismo: „Do p. uaczelnika gminy w (Kropiwniku). Na rektyfikację domów przyjadę we czwartek tj. 5. września 1889 rano, proszę o tym wszystkich zawiadomić. Jako koszta będzie musiał każdy nr. domu złożyć 25 ct. Kalusz 31. sierpnia 1889. Józef Szymański, adjunkt podatkowy.“

D. 5. września rzeczywiście przyjechał p. Szymański do Kropiwnika na rektyfikację domów, a że jej nie skończył d. 5., to przyjechał jeszcze 7. września, i za tę czynność pobierał po 25 ct. od numeru, co wyniosło razem zł. 43.3, zaś kilkadziesiąt cnt. chłopci pozostali jeszcze winni. P. Szymański zagroził, że jeżeli dobrowolnie nie popłacą, to każdy będzie musiał od numeru domu złożyć w Kaluszu już nie 25, ale 50 ct.

Na jakiej podstawie dzieje się to wszystko, trudno dociec. Za dwa dni urzędowania ściągając z jednej gminy 43 zł. 3 ct. i 8 zł. i kilkadziesiąt cnt. (dużnych), tego chyba za wiele, a to tem bardziej, że rektyfikację domów, jak twierdzą wszyscy znawcy prawa, władze powinny robić ex offio.

A cóż na to wszystko p. naczelnik urzędu podatkowego, poborca Baraniecki? Nic a nic. Obojętnie patrzy on, jak Szymański objeżdża wioski: Kropiwnik, Kadobnę, Siwkę Kaluską, Mościce, Werchnię, Medynię itp. — i wszędzie każe składać pieniądze. Ile to pobiera on pieniędzy od wszystkich tych gmin, jeżeli z samego Kropiwnika musiano mu złożyć rk. 52 zł.!

Ale co się dzieje dalej? To jeszcze oryginalniejsze. Kasjer z Kropiwnika, Wasyl Breslawski, który dla p. Szymańskiego ściągając owe 25 ct. od każdego numeru domu, otrzymał następnie z kaluskiego wydziału powiatowego uchwałę z 27. września 1889 l. 1910, że rada gminna ma go złożyć z urzędu kasjera za bezprawne ściąganie od podatujących po 25 ct., a w dodatku kasjer ma jeszcze zapłacić koszta komisji w kwocie 3 zł. 26 ct. Jak to wszystko nazwać?

Oburzające dręczenie koni trwa ciągle na górze piaskowej obok Wysokiego Zamku. W sobotę o g. 6 wieczorem slyszano z plantacyj, jak jakiś nieuczciwy woźnica znęcał się nad biednymi koniskami, ćwicząc je batem i kijem po ostrych kościach, które wydawały głuchy loskot. Dla zupełnej ciemności i bezdennym błota nie można było pospieszyć w pomoc nieszczęśliwym zwierzętom. Wołano więc tylko zdaleka, co jednak nie odnosiło żadnego skutku. Wreszcie po długim łomoceniu, wybrnęły z błota dwie fury na gościnnie i galopem puściły się z góry ku miastu.

Zwracamy na to uwagę Towarz. ochrony zwierząt, również i tych organów bezpieczeństwa, do których należy czuwanie nad tem, aby kopalnie piasku, a zwłaszcza tak niebezpieczne jak ta, ze zmierechem były zamknięte.

Z uniwersytetu. P. Karol Kwiatkiewicz rodem z Przemysła, uzyskał 6. bm. na tutejszym uniwersytecie stopień magistra farmacji.

P. A. Siedlecki, znany prestidigitator polski daje przedstawienia w Przemyslu.

Z życia towarzyskiego. Ślub panny Marceliny Dżuganowskiej z p. Edwardem Ładzińskim, oficjałem kol. Karola Ludwika, odbył się 7. bm. w Przemyslu.

D. 10. bm. odbyły się we Lwowie zaręczyny p. Józefa Sielskiego, dzierżawcy dóbr ziemskich, z panną Olgą Gieszkowską, córką śp. dr. Ludwika Gieszkowskiego, właśc. dóbr ziemskich w Rumunji.

Z Tow. Łyżwiarskiego. Na walnem zgromadzeniu, które się odbyło w niedzielę, wybrano nowy wydział, który stosownie do zmienionych obecnie statutów, urzędować będzie trzy lata. Prezesem wybrany został ponownie p. Zygmunt Łaszowski, zast. prezesa p. Edward Stromenger. Do wydziału weszli pp.: dr. Edward Sumper, dr. Ernest Till, Tadeusz Tarasiewicz, Adam Schneider, Ludwik Wüllersdorf, Bc Justaw Longchamps, Franciszek Gilreiner, Jan Smutny, Jan Eiselt i Jan Stromenger.

Wieczorek wokalny połączony z przedstawieniem amatorskim, urządzony w niedzielę przez Tow. młodzieży handlowej w kasynie miejskiej, wypadł pod każdym względem zadowalniająco. Publiczność zebrała się bardzo licznie i oklaskiwała spiew b. primadonny operetki naszej, pani Julji Waitz, produkcje chóralne członków Towarzystwa, solowy spiew p. Isakowicza, jakoteż wcale zręczną grę amatorów w komejdykach „Na wędkę“ i „Ostatnia kwadra“.

Na Marcina. Aż człowieka febra trzęsie „Na żywota szlak ten trząski, drży z obawy plemie gęsie, strach paniczny padł na gąski. Bowiem wszelka gospodyn, co tradycję ma w estymie, dziś zbrodnicze spi-

ski czyni, a Marcina szepcze imię... Zła tradycja nie przebacza, na zwyczajnie nie ma rady, dla nich... w Jan-ka Rozpruwacza gospodyni wchodzi ślady! W kuchni zamęt... ostrza noże, biedne ptactwo aż się trzęsie, oj źle z wami, źle nieboże, żal mi ciebie, plemię gęsie! Lecz jak mogę troskę koję, tę pociechę mając w zysku, że uroczę kształty twoje jutro ujrę na... półmisku.

Na restaurację kościoła na Wawelu uchwała sekcja skarbowo przedłożył krakowskiej radzie miejskiej wniosek o udzielenie subwencji w kwocie 32.000 zł. w ten sposób, ażeby pierwsza rata w wysokości 5000 zł. wypłaconą była w roku przyszłym, następne zaś raty po 3000 zł. w 9 latach po sobie bieżących.

Ze źródeł fachowych, bo od budowniczych krakowskich dowiaduje się *N. Reforma*, że restauracja kościoła na Wawelu jest kwestją domagającą się szybkiego załatwienia, bardzo cenne zabytki bowiem pozostałe bez zarządzenia zabezpieczenia w krótkim czasie uległy mogły zniszczeniu. Wspaniała kaplica zygmunowska np. znajduje się w takim stanie, że woda przecieka do niej przez sklepienie; zimowe śniegi wielkie, niepowetowane nawet mogą wyrządzić szkody, dlatego też szybko złemu należy zapobiedz. Zbiorowa ofiarność gmin i instytucyj, zarówno jak i jednostek spieszyć powinna z datkami, aby wspaniały ten pomnik nie tylko kościelnej, lecz i narodowej naszej przeszłości zachować od zniszczenia.

Zmarli: Józef bar. Brunicki, właśc. dóbr, b. prezes rady powiatowej, zmarł w niedzielę rano w Bereżnicy.

Adam Rogowski, ukończony słuchacz szkoły rolniczej w Dublinach, zmarł we Lwowie w 28 r. życia.

Antoni Trzaiński, agronom, zmarł we Lwowie w 24 r. życia.

W Tarnowie zmarła Amalja Gareis-Döllitzsturm, żona pułkownika, w 59 r. życia.

W Lublinie zmarł 8. bm. Paweł Dembowski, profesor tamtejszego gimnazjum, człowiek na polu publicznego wychowania wiele zasłużony. Śp. Dembowski urodził się w r. 1824 i wykładał historję i języki starożytne najpierw w gimnazjum plockim, następnie w labelskim.

Posada lekarza jest do obsadzenia w miasteczku Ryglicach pow. tarnowskiego. Płaca roczna 300 złr. oraz wolne pomieszkanie i opał. Podania wnosić należy do zwierzchności gminnej do 1. stycznia 1890.

Br. Antoni Bechtolsheim, generał-porucznik i zastępca komendanta XI. korpusu, przybył do Lwowa i zamieszkał w willi hr. Fredry. Przed bramą wchodową zaciągnięto honorową wartę.

Prezesa kasyna t. zw. narodowego wybrano Wilh. hr. Siemieńskiego, wiceprezesa Stanisława Polanowskiego, a dyrektorami Stanisława Sozańskiego i Adama hr. Tarnowskiego.

Ks. Leonowa Sapieżyna ma się znacznie lepiej. Na razie niebezpieczeństwo minęło.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia młodzieży handlowej odbędzie się w lokalnościach towarz. przy ul. Kopernika l. 9, parter, w niedzielę, 17. bm. o godz. 4. popołudniu. Porządek dzienny: Zmiana statutu.

Śmierć zarobnika. Ignacy Malic, murarz z Leżajska, liczący lat 35, żonaty, ojciec jednego dziecka, przesuując belkę sufitową przy budowie domu pod l. 19. przy ul. Trzeciego Maja, spadł na podwórze i zabił się na miejscu. Przyczyną tego okropnego wypadku było przelamanie się dźwigni, którym belkę podnosił, skutkiem czego stracił równowagę. Śledztwo sądowe przeciw kierownikowi budowy wdrożono.

Otruć się chciała Katarzyna Fostak, służąca, rodem ze Lwowa, licząca lat 25 i napila się onegdaj kwasu saletrowego, który wykradła w tym celu swemu służbodawcy, złotnikowi Sassowi. Fostakówna poparzywszy się niebezpiecznie, na zarządzenie lekarza miejskiego dra Wiktora, odwieziona została do szpitala.

Mianowania. Cesarz nadał prezesowi sądu obw. Stanisławowi dr. Izidorowi Paślowskiemu tytuł i charakter rady dworu.

Rada szkol. kraj. zamianowała Wład. Biegę stałym nauczycielem w Dynowie; a Jadwigę Łomińską stałą nauczycielką w Dynowie.

Pierwsze zebranie towarzyskie członków towarz. pedagogicznego odbędzie się we wtorek 19. bm. w kawiarni miejskiej, a urządzeniem wieczorku muzycznego zajają się p. Edmund Urbanek.

III. poufne zebranie leśników (w półroczu zimowym) odbędzie się 15. bm. o godz. 6 wieczorem w dyrekcji domen i lasów przy ul. Kopernika l. 20.

Biedne bernadyny. Otrzymałyśmy pismo następujące: W numerze *Kurjera* z 9. bm. wyczytałem w

spisie petycji wniesionych do Sejmu na posiedzeniu 8. bm. także petycję oo. bernadynów we Lwowie o zapomogę na sprawienie organów. Jako najbliższy sąsiad klasztoru tego, podaję do wiadomości, iż ci biedacy, niemający funduszów na sprawienie organów, pomimo, że mają najtłuszczej parafję w mieście, wystawili sobie w rb. w ogrodzie wspaniałą kregielnię murowaną, blachą krytą i na niej całymi dniami kule rzucają, nawet czasem w dzień świąteczne.

Kregielnia kosztowała z pewnością kilkaset guldenów, oczywista więc, że zabrakło teraz funduszów na organy. I otóż apelacja do funduszu krajowego, jak w dym.

Czwartki w Kole literackim. W wykonaniu programu rautu, który odbędzie się w tutejszem Kole literacko-artystycznym d. 14. bm. wezmą udział: panie Pankiewiczówna, Pysznikówna i Patkiewiczówna jakoteż panowie Frenkel, Wojdałowicz, Jerzyna, Olszewski, Borkowski, Toth, Hajman, Kozłowski, Wolfsthal, Neuhäuser, Wszelaczyński, Słomkowski i Sladek. Kierownictwo części artystycznej objął p. Stan. Niewiadomski.

NADESŁANE.

Materje wełniane na suknie damskie. Na jesień i zimę otrzymał w wielkim wyborze i poleca najtaniej Magazyn **F. Knauer i Syn** Lwów. Na żądanie próbki odwrotną pocztą franco.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.”

Wiedeń 11. listopada. Dziś zaprzestano robotę 300 pomocników tokarskich wyrabiających przedmioty z perłowej macicy, żądając 10-procentowego podwyższenia płacy. Dalszych 700 pomocników nie przyłączyło się do strajku.

Cesarz powróci do Goedoelloe 13. listopada i wyjedzie tego samego dnia z Kalnoky'em do Insbruku.

W sejmie oświadczył dzisiaj namiestnik Kielmansegg, że ministerstwo handlu studjuje kwestję taryf strefowych.

Gielda zbożowa: Pszenica na wiosnę 8.73, owies na wiosnę 7.65. Kukurudza na maj i czerwiec 8.83, żyto na wiosnę 7.68.

Wiedeń 11. listopada. Minister dr. Gautsch wyjechał do Insbruku na uroczystość otwarcia nowego gmachu zakładu anatomicznego.

Rzym 11. listopada. Cesarz Wilhelm z żoną przybędzie jutro po południu do Wenecji.

Wczoraj odbyła się beatyfikacja francuzkiego misjonarza Perboyre, w obecności wielu kardynałów, rodziny beatyfikowanego i 2000 pielgrzymów.

Rzym 11. listopada. Przy wyborach do rad prowincjonalnych głosowało ogółem 16.889 wyborców. Przy wyborze zwyciężyła cała zbiorowa lista komitetu liberalnego.

Wczoraj popołudniu złożyło 40 anarchistów na cmentarzu rzymskim, na urnie z popiołami niejakiego Orti, wieniec. Orti był jednym z aresztowanych przy rozruchach robotniczych d. 8. lutego, Policja skonfiskowała czerwoną przepaskę wieńca, na której były umieszczone podburzające a sławiące Ortiego napisy. Uczestnicy demonstracji stali wili opór. Policja ogłosiła wezwanie w imieniu prawa i aresztowała 17 osób.

Belgrad 11. listopada. Minister Nikola Christic został spensjonowany.

Paryż 11. listopada. Dziennik urzędowy ogłasza nominację p. Barbasa na ministra marynarki.

Bulanżyści mają zaniechać zamierzonych demonstracyj we wtorek. Posibiłści nie ukażą się na Placu Zgody. Do Paryża ściągnięto 2 pułki kawalerji celem utrzymania porządku.

Wiedeń 12. listopada. Targ bydła: spęd 5723 sztuk, w tej liczbie 1433 galicyjskich. Cena 51 do 62.

„Correspondance de l'Est“ donosi, że Karadzordzewicz, szwagier księcia czarnogórskiego Mikołaja, podał petycję do skucepiny, by mu pozwoliła wraz z rodziną powrócić do Serbji. Równocześnie oświadcza książę, że da 500.000 franków na założenie fakultetu medycznego i 150.000 na fundusz dla inwalidów.

Gielda wieczorna: Kredyty 316:50, węg. renta złota 101:15.

Berno (moraw.). 12. listopada. Sejm morawski zamknął wczoraj swą sesję.

Budapeszt 12. listopada. Cesarz odwiedził wczoraj popołudniu Juljusza Andrassyego.

Belgrad 12. listopada. Przed kilkoma dniami

zabito pewnego Serba na terytorjum bułgarskiem. Serbja domaga się obecnie satysfakcji.

Berlin 12. listopada. Bismark przybędzie tu w tym tygodniu i przemawiać będzie w parlamencie o przyszłej polityce wschodniej Niemiec.

Rzym 12. listopada. Parlament został zwołany na 25. listopada.

Między papieżem a Rosją przyszło do ostatecznego porozumienia w sprawie nominacji biskupów polskich.

Wiadomości polityczne.

Praga 11. listopada. Klub młodoczeski zamierza postawić w sejmie wniosek spensjonowania Riegera.

Londyn 10. listopada. W komisji Parnella oświadczył irlandzki poseł Mollay, według doniesienia telegraficznego do *Voss. Zig.*, że stronnictwo irlandzkie jest w posiadaniu dokumentów, dowodzących, że rząd jest współwinnym zainicjowanej przez *Timesa* konspiracji przeciwko posłom irlandzkim. W ręku stronnictwa znajduje się tajny dziennik oszusta Pigotta i inny materiał dowodowy, którego publikacja zapewne wywoła wielką sensację.

Teatr, literatura i sztuka.

Repertoar teatralny. Dziś we wtorek „Donna Juanita“, operetka w 3 aktach Suppego. Drugi występ pani Anny Boeckaj. Jutro we środę po raz trzeci „Pe-pa“ komedia w 3 aktach Meilhaca i Ganderaxa. We czwartek „Maskota“ operetka w 3 aktach Audrana. Występ pani Boeckaj. W piątek „Dwa światy“ dramat w 5 aktach Feuilleta. W sobotę „Wesoła wojna“ operetka w 3 aktach Straussa. Występ gościnnie pani Boeckaj. W niedzielę po południu po raz dwudziesty „Hulaj dusza“ widowisko sceniczne w 8 obrazach A. Walewskiego. Wieczór po raz szósty „Wesele landsturmisty“ farsa w 4 aktach z francuskiego.

Teatr. W składanem wczorajszym przedstawieniu dano pomiędzy innymi po raz pierwszy komedyjkę w 1. akcie z niemieckiego L. Fuldya, pt. „W cztery oczy“. Jest to drobnotka napisana z wielkim talentem, nadzwyczaj żręcznie, i bardzo zabawna. Młodzi małżonkowie (pp. Stachowiczowa i Zawadzki) pobrani od czterech miesięcy, nie mają czasu ze sobą pomówić, żona bowiem goni za zabawami, mąż, lekarz, przyjmuje pacjentów, to spełnia obowiązki gościnnego gospodarza. Przed balem, jaki mają wydać, mąż wyrzuca żonie ochotę do zabaw która go pozbawia spokoju i praw małżeńskich. Żona podrażniona chętnie daje ucho podszeptom miłosnym rzekomego przyjaciela męża, (p. Hierowski), który stara się wyzyskać sytuację na swoją korzyść.

Małżonkowie nie mogą się doczekać gości zaproszonych, zasiadają do pogawędki, w której zwycięża małżonek, przekonując piękną swą połowę, iż nie ma jak szczęście domowe, zdala od hałaśliwego świata, iż lepiej żyć dla siebie, niż dla drugich, obojętnych ludzi i pustych. Piękna pani zajęta żręcym opowiadaniem męża z dni pierwszej miłości, radaby miłe sam na sam, przedłużyć i pozbyć się dzisiejszych gości. Na szczęście małżonków pojednanych pokazuje się, że stary służący zapomniał wysłać zaproszenia; zjawia się tylko zamówiony grajek i małżonkowie przy dźwiękach walca, kończą miły dla siebie wieczór, sami zjadając zastawioną dla gości wieszczkę.

Jest to sztuczka konwersacyjna, wymagająca wytrawnej gry artystów. Wczorajsza obsada nie pozostawiała pod tym względem nic do życzenia i zarówno pp. Stachowicz i Zawadzki byli wyborną parą małżonków, jak p. Hierowski eleganckim adonitem pani domu. Wyborny również był w roli starego sługusa p. Debicki, który wlał w drobną swą rolę bardzo wiele życia i prawdy.

W komedyjce Bałuckiego „O Józję“, wystąpiła panna Pankiewicz, objawiając tę rolę po p. Żelazowskiej i wywiązała się z niej bardzo umiejętnie.

Przedstawienie zakończyła pierwszy raz na scenie naszej przedstawiona operetka Offenbacha w 1 akcie pt. „Dorota“, odznaczająca się wszystkimi zaletami tego znakomitego kompozytora operetkowego. St. B.

Teatr ruski. W niedzielę d. 10. bm. przedstawiono w teatrze ruskim dramat znanego ukraińskiego artysty i autora M. Kropiwnickiego „Daj serciu wola, zawede w newolu“. Treść tego dramatu podaliśmy obszernie już w roku zeszłym i dlatego obecnie ograniczymy się jedynie na kilku uwagach dotyczących samego przedstawienia. Było ono ze wszechmiar starannem. Uznanie należy się przedewszystkiem p. Janowiczowi w roli Iwana Prudkiego. Umiał on w grze swojej oddać ten humor ukraiński, jakim autor natchnął

tę rolę. Gra jego w akcie czwartym była tak naturalną, pełną nieklamanością uczucia, a zarazem wesołości i werwy, że publiczność nie mogła się wstrzymać, by głośno wśród aktu nie wyrazić artyście swego zadowolenia. W roli głównego bohatera dramatu, Mykity wystąpił, jak i w przeszłym roku p. Steczyński, który też dobrze oddał całą namiętność tego rozpieszczonego, swawolnego i rozpustnego syna wiejskiego bogacza, który nagle spotyka dziewczynę nie poddającą się jego namowom i odstraszoną jego namiętną miłością. Chyba co do pierwszych dwóch aktów można zrobić uwagę, że p. Steczyński nie dość dobitnie zaakcentował całą dumę i pychę Mykity i tę gwałtowną i iście tragiczną walkę, jaka następnie wywiązuje się między jego dumą, a namiętnością kochanki. Natomiast akty trzeci i piąty odegrane były doskonale, a słowa w akcie piątym: „Nie chcę, nie chcę modlić się do ciebie!” wywarły wstrząsające wrażenie.

Co się tyczy ról kobiecych, to przedewszystkiem podnieść należy grę pań Kiernickiej i Osypowiczowej. Co do pani O. zaznaczyć musimy, że z niewiadomego nam powodu dyrekcja daje jej rolę nie zupełnie odpowiednią jej talentom. Rola cyganki Czipry w „Baronie cygańskim” lub też rola młodej wdowy w „Chto wynen” wypadły w grze tej artystki bardzo dobrze, lecz rolę dziewczęce, sceny zalecanek i miłośnych gruchań lub też swawolnych żartów są dla niej zupełnie nieodpowiednie.

Na pochwałę zasługuje wreszcie i chór, który bardzo poprawnie śpiewał cudne pieśni ludowe wplecione w tekst dramatu, a w tej liczbie także znaną naszej publiczności pieśń „Zakuwała ta sywa zazula”, jedną z najpiękniejszych i najulubieńszych kompozycji ukraińskiego pisarza i kompozytora Niszczyńskiego. *Kkk.*

We wtorek d. 12. bm. będzie przedstawiony w teatrze ruskim „Gasparone.”

Z gal. towarzystwa muzycznego. W piątek 16. bm. odbędzie w sali towarzystwa (gmach teatralny) pierwszy koncert za rok 1889/90 pod artystycznym kierownictwem dyrektora p. R. Schwarza. Program. 1. J. Hayden. Symfonia g-dur zwana „Oxford”, a) Adagio i Allegro spiritoso, b) Adagio, c) Menuetto, d) Presto (po raz pierwszy). 2. C. Goldmark. Koncert op. 28 na skrzypce prof. Wolfsthal z towarzyszeniem orkiestry, a) Allegro moderato, b) Air, c) Allegretto (po raz pierwszy). 3. Z. Noskowski. „Rok w pieśni ludowej”. Kantata z pieśni polskich na sola, chóry i orkiestrę. 1. Wiosenka. 2. Pochód z gaikiem. 3. a) Wianki (chór damski), b) Pieśń ludowa „Oj na dół rzeka płynie” (orkiestra). 4. Sobótka (sopran solo i chór damski). 5. Okrężne. 6. Zaduszki. 7. Gwiazdka. 8. Wesele (nowość). Początek z uderzeniem godziny 7. wieczór, koniec przed 9. Bilety nabyć można w kancelarii towarz. muzycznego co dzień od 10. do 12. przed i od 5. do 7. po połud.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Drugi tor kolei Karola Ludwika. Do składu projektów, jakie rząd przedłożył radzie państwa, która się zbierze w początkach grudnia, należy ustawa, dotycząca stworzenia drugiego toru kolei Karola Ludwika na linii pomiędzy Krakowem a Lwowem. Zachodzi jednak kwestja, czy ustawa ta zostanie wprowadzoną jeszcze tego roku w życie.

W ugodzie pomiędzy administracją państwową a koleją Karola Ludwika nie został naznaczony żaden termin dla ustawodawczego przyzwolenia, tak że podobno to nie będzie miało żadnych konsekwencji.

Reambulacja przestrzeni i rozprawa ekspropriacyjna dla budowy drugiego toru na tej kolei z Rzeszowa do Przemyśla odbędzie się w Rzeszowie 22. bm. i następnych dni przed osobną komisją.

Na czas budowy drugiego toru, której kierownictwo, jak donosiliśmy, sprawuje p. inspektor Karol Monné, poruczone obowiązek szefa przestrzeni p. inżynierowi Franciszkowi Żygułskiemu.

NADESLANE.

Seiden-Grenadines, schwarz und farbig (auch alle Lichtfarben) 95 kr. bis fl. 9.25 p. Met. (in 18 Qual.) — versendet robenweise porto- und zollfrei das Fabrik-Dépot G. Henneberg (K. u. K. Hofliefer.) Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Powiększenia fotograficzne
z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa
Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

PRZESTROGA.

Oświadczam niniejszem, że żadnych długów syna mego Bolesława, ani wekslowych, ani sklepowych lub z jakiegobądź innego tytułu pochodzących, płacić nie będę.

Lwów, 6. listopada 1889.

Anna Hefernowa.

Zmiana lokalu.

Dr. Wiktor Wehr
operator

mieszka obecnie Sykstuska 17. Ordynuje od 3—5

Dr. Teofil Stachiewicz

lekarz specjalny do chorób:

płuc, gardła i nosa.

ordynuje od 3—5, plac Marjacki l. 8.

Okulista

Dr. B. GESANG

b. elew-asystent i operator na klinice okulistycznej prof. Fuchsa w Wiedniu mieszka przy ulicy Trzeciego Maja (Majerowskiej) liczba 7 i ordynuje od 10—12 i od 3—5.

Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji eskontują

pod najkorzystniejszymi warunkami

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11. listopada 1889.

Hotel ANGIELSKI. F. Górski z Rykowa, W. Younga z Trzcianca, W. Gerstman z Ustrzyk, M. Eminowicz z Równego, M. Halpern ze Stanisławowa, M. Stryer z Brodów.

Hotel ŻORŻA. K. ks. Puzynina z Narola, J. O-bertyński z Udnowa, T. Horódycki z Komarówa, T. hr. Stadnicki z Sądowej Wiszni, M. Aywas z Jasienowa, L. Szawłowski z Przewłoki, A. Garapich z Berezo-wicy.

Hotel LANGA. J. hr. Potocki, hr. Łyżcki, Kisiel-nicki, Arguszewski, Szyc, Wojczyński, Olszynski, Czerny, Brzeziński, Regulski i Kraśniewski z Dublan, J. Mochliński i J. hr. Olizar z Wołynia, M. Szczepański z Brześcia, E. Kozicki z Pobereża, F. Maryjewski z Krakowa, J. Sozański z Rawy, J. Natadze z Kaukazu, J. Stocky z Pragi, J. Liban z Podgórze, L. Schattheim z Wołynia.

Hotel KUHNA. C. Witoszyńska z Chlebyczyna, J. Walisch z Iłowa, ks. W. Haruch z Grabowy, W. Le-wandowski z Potoka.

Lwów, z Izby handlowej

11. listopada 1889.

	placa	žadają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	189	192
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zlr. wa.	234 50	237 50
Banku h-poteznego galicyjskiego po 200 zlr. wa.	281	285
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zlr. wa.		316
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 25	101 25
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 50	101 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96	97
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 37 l.	100 50	101 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 50	94 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 70	99 70
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 80	93 80
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	74	57
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	46	49
Obligacje za 100 zł.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104	105
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104	106
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24	26
„ Stanisławowa	—	38
Monety.		
Dukat holenderski	5 56	5 66
Dukat cesarski	5 64	5 74
Napoleon	9 45	9 55
Półimperiał	9 70	9 80
Rubel rosyjski srebrny	1 30	1 40
Rubel rosyjski papierowy	1 23 50	1 25 50
100 marek niemieckich	58 20	59 20

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)
od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wie-zór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.
Z Podwoleczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer.; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamecze) 2:08 pop. kurjer.; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.
Z Tarnopola i Brodów na Podzamecze o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listo-pada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsu, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3:36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12:03 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsu, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6:55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8:05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg oso-bowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stan-i-sławowa.

W kierunku z Belzca: 5:41 po poł. pociąg mieszany z Belzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach e. k. kolei pań-stwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 ra-no i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamecza) 4:23 popołudniu kurjer.; 11:55 wie-czór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamecza o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stryja, Ławocznego, Munkacsu, Budapesztu, Sta-nisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Suchy, Ła-wocznego, Munkacsu, Budapesztu.

Ku Stanisławowi: 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Belzcu: 8:03 z rana, pociąg mieszany do Belzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEA PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent, w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dni powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEA IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEA ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3tej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 8. listopada 1889.

	dzisiejszo	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	832 50	838 50
„ Banku anglo-austriackiego	147 40	148 40
„ Uniebanku	940 75	942
„ kolei Karola Ludwika	189 50	190
„ kolei północnej	259 80	260
„ kolei południowej (Lombardy)	131 75	132 25
„ kolei państwowej	340	340 25
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	235 50	236
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	187	188
Losy komunalne wiedeńskie	118 75	119 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	143 25	144 50
Galicyjskie obligacje indemnicacyjne	104 50	104 75
Losy regulacji Cisy	—	260 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	220 60	221 50
Renta węgierska złota 4 proc.	101 20	101 70
Akcje Bankvereinu	116 80	117 70
Rosyjski rubel papierowy	194	194 25
Losy premjowane węgierskie	—	314
Akcje kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonidory	—	—

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. mia, 85 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	—
Akcje austrackie kredytowe	—
Akcje zolei Karola Ludwika	—
Austrackie banknoty	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wszelkie losy kupuje i sprzedaje na jkorzystniej KANTOR WYMIANY Kitz i Stoff we Lwowie plac Halicki 1. 1.

Przybylski sprzedaje wędliny najtaniej ulica Krakowska 1. 3. obok handlu Wnego Justiana; filja ulica Grodecka 1. 44 we własnej realności. Telefon znajdujący się w obydwóch handlach dla Szan. Publiczności do zamawiania wędlin.

Funt szynki tylko 80 ct. Na prowincję wysyłam wszelkie wędliny odwrotną pocztą, nie licząc za opakowanie.

Dziś we Wtorek zaprasza się P. T. Publiczność do pokoju do śniadań JÓZEFA DANIELEWICZA, ulica Krakowska 1. 6. na łazanki jezuickie Codziennie barszcz kuracyjny od godziny 4. rano do 11. wieczór, oraz wszelkie zimne i gorące przekąski. 1641

Józef Schuster przeniósł swoją pracownię wyrobów pościeli z ulicy Sykstuskiej do nowo urządzonego lokalu przy ulicy Kopernika 1. 7. i poleca w wielkim wyborze kołdry, materace itp. taniej jak wszędzie, bo sam osobiście wyrabia. Wszelkie zamówienia oraz przerabiania wykonuje w jak najkrótszym czasie. Lwów ulica Kopernika 1-7. 1609

Kasjera za kancją i kontrolora (biletera), poszukuje zarząd Towarzystwa żywińskiego we Lwowie Podzamcze—Zamkowa 19. 1632

Zniżone ceny! w Zakładzie fotograficznym Michała Goldberga Lwów, ul. Jagiellońska 1. 11. 12 fotografii 3 złr. 25 złr. fotografia w naturalnej wielkości z jakiegokolwiek fotografii bez zatury podobieństwa artystycznie wykonana.

Apteka w Uhnowie poszukuje praktykanta. 1645

Praktykant znajdzie umieszczenie zaraz w handlu papierowym Franciszka Niżałowskiego Hotel Żorża. 1647

Poszukuje bony Francuski do miedgo dziecka. Rynek Drowa Linkowa. 1648

Folwark Barszczowice koło Lwowa poszukuje buhaja pełno lub półkrowi oldenburgskiej wieku od 1 1/2 do 2 lat. 1649

Osoba w średnim wieku poszukuje umieszczenia do zarządu domu do wdowa, lub do samodzielnego prowadzenia domu, mogłaby także być do towarzysza starszej osoby, za małym wynagrodzeniem, a dobrem traktowaniem. Listy w adm. pod: Julia K.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Pokój kawalerski, Pokój z kuchnią. Magazyn. Stajnia. wv. najmuje Zarząd realności Emilia Bertemiljana Brajera, Brajerowa 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 1597

Pięć pokoi z kuchnią natychmiast do wynajęcia ul. Chorążczyzny 1. 11.

Dwa pokoje z kuchnią i ogrodem zaraz do wynajęcia ulica Kochanowskiego 1. 86. 1614

Sklep zaraz do najęcia Chorążczyzna 1. 12.

Pomieszkania do wynajęcia przy ulicy bocznej Zimorowicza. Wiadomość u właściciela 1. 7. 4 pokoje z balkonem i spiżarnia. Pokoje kawalerskie. 1612

Nr. 13. ulicy Pańska na I. piętrze 4 pokoje od I. grudnia do najęcia. 1617

Wspólne mieszkanie jest do wynajęcia przy ulicy Blacharskiej 1. 9. I. piętro nr. drzwi 8.

Ulica Zamojskiego 1. 16. 3 pokoje przedpokój, kuchnia z przynależnościami. 1632

Ulica Sykstuska 62. 2. 3, 4 pokoje kuchnia zaraz do najęcia. 1634

Kurkowa ulica 1. 9. w willi są pomieszkania kawalerskie. 1635

Elegancko umeblowany frontowy pokój z osobnym wehodem, z umeblowaniem jest zaraz do wynajęcia. Jagiellońska 12. II piętro. 1650

NAJTANIEJ! CHIFONY, SHIRTINGI, sprzedaje handel JANA RIEDLA we Lwowie. Próbkę na żądanie posiłam.

Preparaty regeneracyjne

starszego lekarza sztabowego dra Müllera od wielu lat ze znakomitym skutkiem używane na wszelkie choroby nerwowe, powstałe z rozstroju nerwów (grzechów młodości) etc. osłabienia vitalnej siły żywotnej i innych stanów osłabienia. Szczególnie jako środek wzmacniająca na osłabienie męskie wypróbowany.

Cena 3 złr. 10 centów pocztą 25 cent. więcej za opakowanie.

Jedynie prawdziwe w głównym składzie St. Georgs Ap. w Wiedniu V. Wimmergasse 33.

Skład we Lwowie: u aptek. Mikolascha.

Prawdziwe Loden (gunie) gładkie, kudłate lub w kratki 1 mtr od zł. 1:40 — 1:80 szer. 117 ctm. 1 " " 1:60 — 3:00 " 136 " poseła w najmniejszej ilości za pobraniem fabryka gnu JAKUBA STIASNEGO Humpolek (Czechy). Wzory franco. Nieodpowiednie przyjmuje się napowrót.

„Weba King“ „Weba King“ jest nową tego rodzaju materją, która przewyższa 3 krotną trwałością zwykłą płótno a przytem jest o 60 procent tańszą. Komu jest znana nasza „Weba King“ to najlepiej osądzi o jej trwałości, a temu kto jej nie zna, to celem wyrobienia samemu sobie sądu o niej, większe odcinki przesyłamy; po wypraniu tychże przyjdzie do przekonania, że „dobry towar sam się chwali“.

Geny „Weby King“: 1 sztuka 78 ctm. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę złr. 7.— 1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką różkową bieliznę złr. 8:50 1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6—7 prześcieradeł bez szwu zł. 11:80 Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki złr. 12:80 1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6—7 bardzo cienkich prześcieradeł złr. 13.—

Wyrób nasz „Weby King“ należy można niefalszowany jedynie w naszych składach. Próbkę na żądanie gratis i franko.

M. BAYER i Spółka skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej. Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 1.

BIURO DZIENNIKÓW Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 9. przyjmuje prenumeraty i ogłoszenia dla wszystkich gazet całego świata po oryginalnych cenach redakcyjnych.

FERDYNAND WIDT poleca szanownej Publiczności miejscowej i na prowincji pracownię swoją zegarmistrzowską, wykonując zamówienia i reperacje najdokładniej w najkrótszym czasie. Mieszka ulica Batorego 1. 8.

Po cenie niższej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące powieści: Fortuna, przez Kiellanda, z norweskigo 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50). Książki: Żebrak, przez Marka Twaina 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.) Na Dnie. Studium społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez Iwana Franko 20 ct. Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez Michała Wołowskiego 10 ct. Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct. Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“: Poezje Jana Kasprowicza. Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889 po 60 ct.

WYROBY SPECYALNE PARFUMERYA AUX VIOLETTES DE PARME ED. PINAUD Mydło. Aux Violettes de Parme Esencja dla chustek Aux Violettes de Parme Woda toaletowa. Aux Violettes de Parme Pomada. Aux Violettes de Parme Olejek. Aux Violettes de Parme Puder ryżowy. Aux Violettes de Parme Kosmetyki. Aux Violettes de Parme 37, Boulevard de Strasbourg, 37

KALENDARZ HUMORYSTYCZNY ŚMIGUSA na rok 1890 jest do nabycia w „Drukarni Polskiej“ we Lwowie, ulica Sobieskiego 1. 28. i we wszystkich księgarniach. Cena 50 centów.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum. VELOUTINE Puder ryżowy specjalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM Przez Chles FAY, Fabrykanta Perfum PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Największe wyszczególnienie!! LOHSE'GO Eau de Cologne z konwalji, została na ostatniej wystawie w Melbourne premiowaną i jest słynną z powodu swych orzeźwiających własności, nie tylko jako przymieszka do wody dla toalety i kąpieli, lecz dają także szczególnie z powodu wzmacniającego, ożywiającego zapachu na chusteczkach, sukniach i t. d. we wszystkich krajach pierwszeństwo przed zwykłą wodą kolońską. Gustaw Lohse, 46 Jäger-Strasse Berlin nadworny fabrykant perfumeryj. Nabyć można we wszystkich lepszych handlach perfumeryj i galanterijnych.

Kaloszki rosyjskie

które uznane zostały powszechnie za najlepsze,
poleca najtaniej
jedyny główny skład

w specjalnym magazynie wyrobów gumowych



R. KRIMMERA
we Lwowie
Hotel Francuski.

HANDEL
sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą
Jan Wallachi Syn
we Lwowie, Rynek liczb 23.
rok założenia 1841.

poleca materje zimowe w najnowszycy deseniach po bardzo przystępnych cenach, z których próbki przygotowane i na każde żądanie franco doręcza.

Wiesbadeńska

Sól zdroju Kochbrunnen

czysty naturalny preparat

Dokładne pouczenie użycia i broszury zdroju gratis i franco przez jeno-ralny skład dla Austrii Henryka MATTONIEGO, Wiedeń i Francuski, Franciszka KUNERLE, Praga. C. BRADY, apt. w Kromierzu (Morawia).



pod kontrolą władzy wytworzony i przez lekarzy ogólnie zalecany i ordynowany jako najlepszy środek usuwający uciążliwości trawienia i odżywiania, jako też wszelkie cierpienia żołądka i kiszki. Taki sam znakomity leczniczy skutek przy kanałach płuc i gardła: jak kaszlu, chrypce, zapłaceniu itd., a z powodu WIELKIEJ ZAWARTOŚCI LITU w cierpieniach reumatycznych i podagrze.

Jeden słoik SOLI ZDROJU KOCHBRUNNEN odpowiada co do zawartości soli i odpowiedniego skutku prawie 30 do 40 pudełeczkom pa-stylek innych zdrojów.

Cena słoika 1 zhr. 20 ct.
Prawdziwe tylko w słojach za wizerunkiem jak obok.
Do nabycia w aptekach i handlach wód mineralnych itd.

Nowości na Jesień i Zimę!

MATERJE WEŁNIANE

i JEDWABNE

na Suknie, Kostjomy, Płaszcze, Paletoty, Pokrycia na futra, Rotondy i t. p.

poleca w największym wyborze

MAGAZYN SCHAYERÓW

we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 3.

Elastyczne waleczki

najlepszy i najtańszy środek do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągu

Kit do okien
Gips do okien
poleca

Józef Hanke

Lwów, Rynek 1. 38.

Dobra ziemskie Pruchniska

w powiecie Kołomyjskim obok Gwoźdźca położone obejmujące 450 morgów najlepszej pszennej gleby w jednym obszarze, najlepiej arendowane z nowymi budynkami mieszkalnymi i gospodarzami, z zasiewami ozimymi wzorowo zagospodarowane, przy szosie położone, są z wolnej ręki natychmiast pod warunkami korzystnymi do sprzedania. Szczegóły udziela na żądanie adwokat K. Maramorosz w Kołomyi.

Mączka kościana

parzona, fermentowana jakoteż preparowana kwasem siarkowym; najskuteczniejszy nawóz pod wszelkie zasiewy i



Proszek do karmy (Fosforan wapniowy)


bardzo skuteczny dodatek do karmy dla zwierząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju; wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła pociągowego, przyspiesza otoczenie, powiększa znacznie wydajność mleka u krów i produkację jaj u drobiu.

Pakiet na próbę waży 5 kilo wysyła odwrotną pocztą za nadesłaniem przekazem 1 zhr. 60 ct. z opakowaniem i opłaceniem porta do każdej poczty w Austrii i Niemczech. Opis i sposób użycia tak Mączki kościanej, jakoteż i Proszka do karmy, na żądanie bezpłatnie i franco.

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych Spółki komandytowej

Juljana Wanga

we Lwowie, ulica Jagiellońska Nr. 12.



Nie ma nic lepszego nad

Puder książęcy

do upiększenia twarzy
pudełko 60, 70 ct. i 1 zhr. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

Ihnatowicza

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Nowo urządzony handel

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie pl. Marjański 10
poleca zbioru majowego:

- 1/2 kilo Congo — — zhr. 1-60
- " " Souchong czarna " 2-
- " " " zbior majowy 3-
- " " Kaysow czarna — 4-
- " " Melange de Londres 4-
- " " Pecco — — 3-
- " " karawanowa 4-
- " " najprzedniejsza 6-
- " " Wysiewki herbaciane 1-30
- " " najlep. herbat 1-60

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. (1004)
Opakowania się nie liczy.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi

549 **5% Listy hipoteczne**
jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

L. 20015.

OGŁOSZENIE.

Rozpisuje się licytacją przez oferty na dostawę szpitalowi powstannemu krajowemu we Lwowie w r. 1890 następujących artykułów z oznaczeniem w przybliżeniu ilości:

1) mięsa wołowego i cielęcego	57.000	kgm.
2) słoniny i smalec	5.000	"
3) mąki pszennej nr. 1., 2., 6. i gryziku	20.000	"
4) mąki kukurudzianej i hreczanej	4.000	"
5) krup krakowskich drobnych, chreczanych grubszych jęczmiennych, jaglanych i perłowych	23.000	"
6) fasoli średniej i grochu żółtego	4.000	"
7) soli kuchennej	6 00	"
8) ryżu	5.000	"
9) cukru	3.500	"
10) kawy lepszej i gorszej	1.400	"
11) bułek czerstwych	1.500	"
12) pieczywo dzienne:		
a) bułek pszennych po 75 gr.	800	sztuk
b) bułek kajzerk po 40 gr.	70	"
c) chleba żytniego po 850 gr.	20	"
d) " " po 750 gr.	65	"
e) " " po 250 gr.	180	"
13) słomy żytniej w okłotach	30.000	kgm.
14) nafty	6.000	"
15) mydła do prania	1.600	"
16) roboty szklarskie (licząc od metra kwadratowego) szklenie i kitowanie). Wszystkie artykuły powinny być w najlepszych gatunkach.		

Próki opieczetowane ryżu, cukru, kawy i krup należy dołączyć do oferty.

Mięso i pieczywo będą dostarczane codziennie w oznaczonych godzinach i ilościach, inne zaś artykuły w miarę zażądania i w ilościach przez zarząd szpitala oznaczonych.

Blizsze objaśnienia udzielać będzie zarząd szpitala.

Na pieczywo należy podawać ceny od wagi jednego kilograma w stosunku do cen mąki.

Oferty opieczetowane i należyce ostemplowane przy dołączeniu wadium 5% od całorocznej dostawy należy składać na ręce Dyrekcji szpitala do dnia 14. listopada rb. i w tymże samym dniu t. j. 14. listopada o godz. 11. z rana w kancelarji Dyrekcji szpitala, oferty publicznie zostaną otworzone, a następnie przeprowadzają będzie ustna pertraktacja.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucja w wysokości 10% od całej rocznej dostawy.

Z Dyrekcji szpitala powszechnego krajowego
Lwów dnia 30. października 1889.
Dr. Głowacki.

Galicyjski Bank Kredytowy

poczawszy od dnia 12. Lutego 1889 r.
wydaje

4 1/2 % Asygnaty Kasowe
z 90-dniowym wypowiedzeniem i

4 % Asygnaty Kasowe
z 30-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu
5% Asygnaty Kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą poczawszy do
15go Maja 1889 po 4 1/2 %.

Lwów dnia 11. Lutego 1889.

Przedruk nie będzie płacony.
Dyrekcja